

Warszawa, 5 grudnia 2005 r.

List prof. Mirosława Dłużniewskiego do członków Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego

Kardiol Pol 2005; 63: 707

Koleżanki i Koledzy, Drodzy Przyjaciele!

Rok temu obdarzyliście mnie zaufaniem, wybierając prezesem elektem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego – naszego Towarzystwa, które przez ostatnie lata stało się częścią mojego życia.

Pamiętam satysfakcję, zaszczyt i entuzjazm, jakie czułem, kiedy myślałem o tym, co mnie spotkało i o planach na przyszłość. Niestety, życie potoczyło się inaczej i na początku września, jeszcze przed Kongresem PTK w Katowicach, przekazałem prezesowi Towarzystwa swoją decyzję o rezygnacji z funkcji prezesa elekta i członka Zarządu Głównego PTK.

Ze względu na Kongres, decyzję tę przekazałem później Zarządowi Głównemu PTK. Podjęcie tej decyzji było dla mnie bardzo trudne, bowiem praca dla PTK, dwie kadencje w Zarządzie Głównym, organizacja dwóch największych Kongresów PTK, w tym jakże ważnego, związanego z Jubileuszem 50 lat PTK, były istotną częścią mego życia zawodowego w ostatnich latach.

Nie chciałbym publicznie roztrząsać powodów rezygnacji, ale chcę wyraźnie powiedzieć, że nie odchodzę z życia kardiologii w Polsce i mam nadzieję jeszcze nie raz zrobić coś dla Was lub z Wami.

Szkoła kardiologiczna dla lekarzy frontowych w Polsce, którą prowadzę od 6 lat, ma się dobrze, już dziś zapraszam na *Zakopiańskie Dni Kardiologiczne* w przyszłym roku i *Akademickie Dni Kardiologiczne* w Warszawie.

Jeżeli sprawiłem Wam zawód, spróbujcie najpierw mnie zrozumieć, a potem wybaczyć i w końcu zaufać, mam nadzieję, że jeszcze nie raz uda mi się udowodnić, że jestem jednak firmą.

Wszystkich zapraszam do bezpośrednich kontaktów, które zawsze sprawiają mi ogromną satysfakcję, a ponieważ wkrótce święta, tak bliskie sercu każdego Polaka, pomyślcie o mnie chociaż przez chwilę z koleżeńską życzliwością, tak jak i ja będę o Was myślał – z najlepszymi i bardzo koleżeńskimi życzeniami

ciągłe Wasz
prof. dr hab. n. med. Mirosław Dłużniewski